

TLUMACZENIE ŚRODOWISKOWE

Małgorzata Tryuk

Autorka jest doktorem nauk humanistycznych i adiunktem w Instytucie Lingwistyki Stosowanej UW. Ukończyła studia podyplomowe w Ecole de Traduction et d'Interprétation (ETI) Uniwersytetu Genewskiego. Od 1998 kieruje Interdyscyplinarnym Podyplomowym Studium Kształcenia Tłumaczy w ILS UW. Jest autorką kilkunastu publikacji na temat terminologii i terminografii oraz teorii i dydaktyki tłumaczenia konferencyjnego. Członek STP, ATRP „Plejada” oraz Réseau « Lexicologie, Terminologie, Traduction » AUPELF-UREF.

Aby przedstawić odmianę tłumaczenia ustnego, jakim jest wymienione w tytule tłumaczenie środowiskowe, pragnę zacząć od przeanalizowania następującego cytatu :

„Policyjny podsłuch zawiódł, bo tłumacze nie zrozumieli dialektu, jakim mówią gangsterzy z Kosowa” („Gazeta Wyborcza” z 6.02.02).

Zdanie to zdaje się najtrafniej wskazywać na istotne cechy tego typu tłumaczenia: określa sytuację, w której tłumacz wykonuje swoją pracę (miejsce, czy raczej środowisko, w tym wypadku policję), tematykę (walka z przestępczością) oraz języki (a raczej ich odmiany, rejestry, dialekty, tu żargon gangsterski) i kultury. Informuje, jaka wspólnota, społeczność czy środowisko posługuje się danym językiem lub żargonem (tu gangsterzy i policja). Informuje też pośrednio o tym, że osoba która ten zawód wykonuje (np. tłumacz akredytowany przy jakiejś instytucji lub tłumacz sądowy), musi znać nie tylko język, jakim posługują się mieszkańcy Kosowa (a więc albański), lecz także dodatkowo żargon gangsterski. Wydaje się, że najlepiej, aby sam tłumacz był Albańczykiem z Kosowa i na dodatek gangsterem.

Słowniki i encyklopedie przekładoznawstwa podają rozmaite nazwy dla tej odmiany tłumaczenia ustnego:

- w języku angielskim: *community interpreting, liaison interpreting, public service interpreting, cultural interpreting, dialogue interpreting, ad hoc interpreting, escort interpreting, contact interpreting, three-cornered interpreting*; do tego typu tłumaczenia należą również *medical interpreting i legal interpreting* (por. M. Baker (red.) 1998, R. Roberts 1997);
- w języku francuskim: *interprète de liaison, interprète communautaire, interprète médiateur, interprète en milieu social* (por. M. Sauvêtre 2000);
- w języku hiszpańskim: *la interpretación de enlace, la interpretación en los servicios públicos, la mediación social, la mediación interlingüística*
- w języku niemieckim: *Verhandlungsdolmetschen, Gesprächsdolmetschen, Behördendolmetschen, Kulturmittlung, a także Gerichtsdolmetschen* (por. M. Snell-Hornby i in. 1998)
- w języku polskim: *tłumaczenie środowiskowe*.

Polską nazwę podajemy za „Encyklopedią przekładoznawstwa” pod red. U. Dąbskiej-Prokop (2000). Opisuje ona tłumaczenie środowiskowe w następujący sposób: jest to tłumaczenie bilateralne, zdanie po zdaniu, bez notatek, np. na zebraniach w sytuacji wielojęzyczności, w negocjacjach, gdy tłumacz nie tylko przekazuje treść wypowiedzi, ale także może interweniować (wypowiadać własne zdanie czy stosować modyfikacje, np. skróty lub zmiany rejestru); stosowane również w dyplomacji, turystyce, na użytek imigrantów.

Tłumaczenie środowiskowe jest przedmiotem badań wielu translatoryków; organizowane są międzynarodowe konferencje na ten temat. Odbyły się już trzy sympozja *Critical Link* w Kanadzie w 1995, 1998 i w 1999 r. Następna konferencja z tego cyklu przewidziana jest w maju 2004 r. w Sztokholmie. Szkoleniem tłumaczy środowiskowych zajmują się renomowane szkoły tłumaczy, np. w Trieście czy Londynie. Na potrzebę wyszkolenia

specjalistów w tej dziedzinie pierwsi zwrócili uwagę m.in. mieszkańcy krajów skandynawskich, chociaż kraje te nie przyjmują tylu imigrantów, co np. Wielka Brytania, Francja czy Niemcy, i tłumaczenie środowiskowe nie jest tam rozwijane na podobną skalę. Wydaje się, że decydują o tym głównie względy polityczne, a mianowicie inna polityka migracyjna w tych krajach. Kształceniem tłumaczy środowiskowych od lat zajmują się ośrodki w Australii, Nowej Zelandii, Północnej Kanadzie i również w Stanach Zjednoczonych A.P. Ostatnio problemem tym zainteresowały się władze Włoch, gdyż do kraju tego napływa coraz większa liczba uchodźców z byłej Jugosławii i z Albanii. Należy spodziewać się, że wkrótce przed problemem tym stanie Polska, a więc zapotrzebowanie na tłumaczenie środowiskowe prawdopodobnie wzrośnie.

W literaturze podkreśla się, że tej odmiany tłumaczenia ustnego nie należy utożsamiać z tłumaczeniem konferencyjnym (konsekutywnym i symultanicznym). O początkach tłumaczenia konferencyjnego tak piszą A. Gentile i in. (1996: 8):

International conference interpreting gained its status from its milieu and its clientele. The interpreters tended to come from the same restricted social background as the politicians and diplomats and government officials they interpreted for, and had generally gained their linguistic skills from residence or study in a number of countries. This was a strongly Eurocentric and conservative professional caste, with a virtual monopoly on international conference interpreting.

Głównymi wyznacznikami tłumaczenia środowiskowego są następujące cechy:

- jest to tłumaczenie bilateralne, w obu kierunkach (w tłumaczeniu konferencyjnym przeważa tłumaczenie z języka B lub C na język A),
- jest to tłumaczenie twarzą w twarz, *face to face*, a ponieważ są dwie strony tego zdarzenia komunikacyjnego, a osobą trzecią jest tłumacz, najlepszą konfiguracją jest „trójkątna” aranżacja spotkania (stąd nazwa ang. *three-cornered interpreting*); w tłumaczeniu konferencyjnym tłumacz jest zamknięty w swojej kabinie, odizolowany, w tłumaczeniu konsekutywnym też często bywa oddzielony od partnerów rozmowy, często stoi za plecami, czasem siedzi z tyłu na krześle, a nie przy stole; w transmisjach telewizyjnych nie pokazuje się go wcale i nie wymienia się jego nazwiska po zakończeniu programu,
- jest to tłumaczenie zdanie po zdaniu, czasem fragmentów zdań, a w tłumaczeniu konferencyjnym tłumaczy się dłuższe wypowiedzi (w symultanicznym trwające 20-30 minut, w konsekutywnym - do 10 min.),
- tłumaczone są dialogi, nieprzewidywane wymiany zdań, w tłumaczeniu konferencyjnym – monologi, często napisane i odczytane, w mniejszym lub większym stopniu przygotowane,
- tłumaczenie środowiskowe odbywa się bez notatek, które mogłyby zaszkodzić procesowi tłumaczenia, dekoncentrować uczestników wymiany zdań, w tłumaczeniu konsekutywnym stosuje się specjalny sposób notacji,
- bywa, że tłumaczenie środowiskowe wykonują tzw. tłumacze naturalni, bez żadnego przygotowania zawodowego, ale też bez wynagrodzenia; usługi te świadczą np. krewni, dziecko, przedstawiciel tej samej wspólnoty (etnicznej, religijnej itp.) czy mniejszości narodowej, np. salowa w szpitalu; tłumacze konferencyjni zaś to wysoko wykwalifikowani i opłacani specjaliści,
- i wreszcie jest to najbardziej rozpowszechniony sposób tłumaczenia i jeden z najstarszych zawodów świata; jak powszechnie wiadomo tłumaczenie konferencyjne powstało w odpowiedzi na rosnące potrzeby światowej dyplomacji i prawa międzynarodowego; kamieniami milowymi w historii przekładu konferencyjnego są znane fakty historyczne, takie jak np. utworzenie Ligi Narodów po pierwszej wojnie światowej, proces norymberski, powstanie ONZ-u, proces Eichmanna w Jerozolimie, a w

Polsce - proces Greisera w Poznaniu oraz Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie w 1950 r.

Należy dodać, że do tego rodzaju tłumaczenia zalicza się także tłumaczenie na język migowy i z tego języka.

Również tłumaczenie telefoniczne staje się coraz bardziej powszechne w pewnych sytuacjach (np. na lotnisku, gdzie nie ma etatowego tłumacza, z jakiegoś rzadkiego języka afrykańskiego, czy podczas udzielenia pierwszej pomocy medycznej).

Celem tłumaczenia środowiskowego jest umożliwienie porozumienia między przedstawicielami administracji, urzędu, instytucji publicznych danego kraju z jednej strony, a z drugiej - z obcokrajowcami nie znającymi języka urzędowego w bardzo konkretnych sytuacjach: na komisariacie policji, w szpitalu, ośrodku zdrowia, w sądzie, w szkole, w ośrodku dla uchodźców, w biurze pomocy społecznej. Tłumacze środowiskowi są również zatrudniani (i potrzebni) w psychoterapii, w turystyce, w środowiskach związanych ze sportem, rozrywką (np. telewizyjne „*talk-show*”) czy mówiąc ogólnie - kulturą. Oczywiście odmianą tłumaczenia środowiskowego jest tłumaczenie ustne dokonywane przez tłumacza sądowego. Tłumaczenie środowiskowe ma miejsce w kontaktach handlowych, w negocjacjach oraz w dyplomacji, lecz wydaje się, że biorąc pod uwagę coraz lepszą znajomość języków obcych wśród przemysłowców, biznesmenów i dyplomatów, rola tłumaczenia w tym przypadku maleje.

W porównaniu z tłumaczeniem konferencyjnym, które wymaga wyjątkowych kompetencji, tłumaczenie środowiskowe jest nisko oceniane przez społeczność tłumaczy oraz przez samo społeczeństwo. Powszechnie panuje przekonanie, że tłumaczem w takim zakresie może być każdy (przecież zna język), a wynagrodzenie za taką pracę jest bardzo skromne, jeśli w ogóle jest. Według przyjętych definicji tłumaczenie środowiskowe ma na celu umożliwienie skutecznej komunikacji między stronami (przedstawiciel władzy – *petent*) ku ich obopólnemu zadowoleniu. Partnerzy rozmowy nie tylko mówią innymi językami i pochodzą z innych kręgów kulturowych, ale też istnieje między nimi nierówny stosunek: jeden z nich reprezentuje władzę, autorytet, siłę. Po jego stronie jest nie tylko wiedza fachowa i merytoryczna, ale też prawo decyzji o przyznaniu bądź nieprzyznaniu np. pewnych praw. Drugi partner wiedzy nie posiada i jest uzależniony od tego pierwszego (por. Shackmann, cytowany w: L. Zimman 1994 : 219). Należy się zatem spodziewać, że w takim spotkaniu tłumacz środowiskowy musi spełniać zupełnie inną rolę względem swoich „klientów” niż tłumacz konferencyjny, czy nawet tłumacz uczestniczący w negocjacjach handlowych. Podczas konferencji naukowej lub dyplomatycznej, czy podczas negocjacji, wszyscy uczestnicy komunikacji mają równe prawa, różnią się tylko stopniem czy rodzajem wiedzy na dany temat (np. podczas konferencji medycznej). W tłumaczeniu środowiskowym obecność tłumacza nie jest jedynie „złem koniecznym”, jak się przyjęło mówić o tłumaczach konferencyjnych, ale staje się raczej jedyną w swoim rodzaju szansą. W sytuacjach trudnych i drażliwych równie trudna i delikatna jest rola tłumacza środowiskowego.

W dobie obecnej rolę tłumacza środowiskowego rozumie się nie tylko jako budowanie pomostu między językami i kulturami, ale też przywracanie czy budowanie na nowo stosunków opartych na równości. Inaczej mówiąc, w praktyce tłumacz środowiskowy spełnia inną rolę względem swoich „klientów”, niż z definicji spełnia każdy tłumacz. A wiąże się to z określeniem jego kompetencji: tłumacz musi wykazać się nie tylko doskonałą znajomością języków i kultur, ale także bezstronnością, neutralnością, odpornością na stres. Ale to nie wszystko. Jeśli posłużymy się opisami ról odgrywanymi przez ludzi w społeczeństwie (por. E. Goffman 1973, 1974), można powiedzieć, że tłumacz postrzegany jest przez społeczeństwo, czasem przez siebie samego, jako postać drugoplanowa („nieosoba”, ang. *non-person*, niem. *Randfigur*), stojąca z boku, na marginesie. Sami tłumacze często mówią o sobie, że podczas wykonywania tłumaczenia chcą być niezauważalni, przezroczyści jak szyba dla partnerów

komunikacji. Dla opisu takiego pojmowania roli tłumacza Cecilia Wadensjö (1998) posłużyła się pewną metaforą: porównuje ona tłumaczenie do figury znanej z baletu klasycznego jako *pas de trois*, w której tancerz podtrzymuje dwie stojące po jego bokach tancerki, wykonujące symetrycznie identyczne ruchy. Tancerki te symbolizują tekst w języku wyjściowym i tekst w języku docelowym, który wiernie przekazany jest przez tłumacza symbolizowanego przez tancerza.

W praktyce tłumacz środowiskowy porusza się między partnerami, którzy zajmują w zdarzeniu komunikacyjnym inną pozycję (inna wiedza, inny status społeczny i zawodowy, inne prawa i obowiązki, inny język, inna kultura), w sytuacjach, w których wymaga się od niego umiejętności rozwiązywania konfliktów. W wielu przypadkach musi on odpowiedzieć na pytanie padające z ust jednej ze stron, takie jak np.:

- *Czy on mówi prawdę?*
- *Czy ona rzeczywiście jest chora, może symuluje?*
- *Myślisz, że on mi uwierzył?*
- *Czy mogą mnie zatrzymać?*
- *Co mam powiedzieć pana (tj. tłumacza) zdaniem?*

lub gdy jedna ze stron proponuje tłumaczowi :

- *Powiedz mu, co chcesz, żeby tylko już się mnie nie czepiał!*
- *Ona nie rozumie, może napiszę na kartce?*

albo, gdy przesłuchiwany stwierdza (niby na boku) :

- *To trudne do wyobrażenia, prawda?*

Inaczej mówiąc tłumacz środowiskowy postrzegany bywa jako adwokat przez jedną ze stron , np. przez imigranta lub chorego, gdyż występuje w jego imieniu, albo przeciwnie, jako narzędzie w rękach władzy, gdyż jest częścią systemu, wymiaru sprawiedliwości, ochrony zdrowia czy edukacji (czemu np. sprzyja sama aranżacja zdarzenia komunikacyjnego, gdy tłumacz siedzi obok urzędnika, naprzeciwko obcokrajowca). Jest dobrym samarytaninem, „pomocną dłońią”, pytanie tylko względem kogo? Jedna ze stron może nieufnie przyjmować słowa tłumacza. Gdy tłumacz reprezentujący władzę jest zarazem przedstawicielem tej samej społeczności, mniejszości, co obcokrajowiec-petent, będzie on postrzegany raczej jako renegat, zdrajca („jemu/jej to się udało” – może pomyśleć obcokrajowiec szukający pomocy w urzędzie). Wydaje się, że nie zawsze ma tu zastosowanie zasada, że tłumacz środowiskowy winien jest wierność temu, kto płaci za tłumaczenie (zapłaty może np. wcale nie być, jeśli tłumaczką jest, powiedzmy, nieletnia kuzynka towarzysząca chorej krewnej w szpitalu).

Rola tłumacza środowiskowego jest zatem trudna do zdefiniowana, tak jak zauważył to R.B.W. Anderson (1976 : 216):

The interpreter's role is always partially undefined – that is, the role prescriptions are objectively inadequate...The interpreter's position is also characterized by role overload. Not only is it seldom entirely clear what he is to do, he is also frequently expected to do more than is objectively possible.

Inni autorzy precyzują, iż w tłumaczu środowiskowym jego klienci chętnie widzieliby swego rzecznika lub doradcę nie tylko językowego (por. F. Pöchhacker 2000). R. Roberts (1997) przypisuje tłumaczowi środowiskowemu trzy role: asystenta, mediatora kulturowego oraz adwokata/doradcę. W psychoterapii spełnia on aż cztery odrębne role : niem. Sprachmittler, Situationmittler, Informationmittler i Kulturmittler (por. M. Knoll i F. Röder 1988). Rola zwana „Situationmittler” oznacza, iż tłumacz uczestniczy w sesji psychoterapeutycznej na prawach równych terapeutów.

Zdarzają się sytuacje, w których tłumacz środowiskowy przejmuje rolę koordynatora rozmowy, podtrzymuje kontakt, interakcję między uczestnikami komunikacji. Czasem odbywa się to kosztem dokładności i wierności przekładu, a są to dwie kardynalne zasady tłumaczenia. W takiej sytuacji tłumacz odbiera stronom władzę i zdejmuje z nich

odpowiedzialność. To on decyduje, co jest dla nich dobre, a co niewłaściwe oraz jak osiągnąć optymalny efekt komunikacji.

Z powyższych rozważań wynika, iż podstawowym dylematem tłumacza środowiskowego jest to, w jakim stopniu, kiedy i jak może/musi być aktywnym uczestnikiem komunikacji. Czy obowiązuje go jedynie zasada wierności i zrozumiałości wobec oryginału? Czy zawsze może być bezstronny i neutralny? Czy i kiedy oraz jak może interweniować podczas wymiany zdań między przedstawicielem władzy a obcokrajowcem? Czy tłumacz środowiskowy, tak jak lekarz, nauczyciel czy adwokat, może/musi mieć bezpośredni wpływ na dobre samopoczucie swego klienta (por. A. Gentile I in. 1996 : 57)?

Często w literaturze dotyczącej tej odmiany tłumaczenia ustnego przeczytać można, że tłumacz środowiskowy jest kimś w rodzaju sługi dwóch panów, człowiekiem środka, który ma zobowiązania wobec obu stron, obu klientów, a przecież zobowiązania te mogą się wzajemnie wykluczać, gdyż interesy obu partnerów komunikacji bywają sprzeczne. W licznych sytuacjach niewykwalifikowany tłumacz może ulec pokusie nadopiekuńczości wobec swego klienta (zwłaszcza gdy należy do tej samej społeczności, mniejszości narodowej, kulturowej), może zbyt blisko się z nim identyfikować ze szkodą dla wyniku tłumaczonego zdarzenia. W takiej sytuacji organizacje zawodowe starają się określić granice swobody tłumacza. Wynikiem podejmowanych prac są kodeksy postępowania tłumacza środowiskowego . Na przykład stowarzyszenie British Association of Community Interpreting wydało zbiór zasad pod nazwą 'A Guide of Good Practice'. Badania empiryczne wykazują jednak, że wskazówki podawane w kodeksach nie są w stanie przewidzieć sytuacji trudnych z punktu widzenia ludzkiego. W takiej sytuacji tłumacz może powiedzieć i często mówi:

Forget the book and enable communication. I have to live with myself not the Code of Practice (por. G. Tate i G. Turner 2002 : 376).

Jak widać pojawiają się tutaj kwestie natury etycznej, które nigdzie nie występują w sposób tak oczywisty i które nie są sygnalizowane w sposób tak poważny przez samych tłumaczy, nauczycieli tłumaczenia oraz odbiorców, konsumentów tłumaczenia środowiskowego.

Takie podejście do tłumacza i tłumaczenia środowiskowego zrywa z jednostronną koncepcją tłumacza-maszyny, który dokładnie (tj. wiernie) przekazuje treść komunikatu w języku docelowym. Jego aktywny udział w komunikacji, interwencja lub jej brak (prośba o wyjaśnienie, powtórzenie, przeformułowanie, ale też streszczanie wypowiedzi, uogólnienie lub kompensacja) może mieć wymierne skutki dla jednej lub obu stron.

S. Behadir (w druku) stwierdza na podstawie badań empirycznych, że choć tłumacze przyznają, iż głównym ich celem jest jak najwierniejsze i jak najbardziej zrozumiałe przekazanie treści w języku docelowym oraz pozostawanie jakby na zewnątrz, niczym outsider całej sytuacji, to przecież jest to tylko złudzenie: nawet tłumacz kabinowy, choć niewidoczny, jest przecież słyszalny. Tłumacz środowiskowy, który chce być jak najbardziej kompetentny w wykonywaniu swej pracy, chce się kształcić, podnosić kwalifikacje, itp. nie jest outsiderem lecz kimś „z wewnątrz” zdarzenia komunikacyjnego.

Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że to tłumacz, a nie zleceniodawca tłumaczenia powinien decydować o roli, jaką ma pełnić w komunikacji, umiejętnie dopasowując swoje tłumaczenie do kontekstu, do statusu uczestników spotkania, różnic językowych i kulturowych. Powszechnie stosowane standardy (opisane m.in. w kodeksach etycznych tłumaczy) głoszą, iż tłumacz ma tłumaczyć wszystko (verbatim) i tylko tłumaczyć, ma być wyłącznie tłumaczem, osobą neutralną, bezstronną i obiektywną. Gdy jednak przyjrzeć się z bliska (nie tylko tłumaczeniu środowiskowemu, ale szeroko rozumianemu tłumaczeniu ustnemu) widać, że jest to działalność bardziej skomplikowana, również z punktu widzenia

etycznego. Konieczne jest bardziej elastyczne, dynamiczne, ukierunkowane sytuacyjnie podejście do roli tłumacza i do samego tłumaczenia. Jak pisze S. Behadir (w druku):

It is time to close the period of interpreters feeling guilty of their visibility and being traumatized by the fear of taking the initiative or of resistance.

Oznacza to, iż wykwalifikowany tłumacz środowiskowy powinien być świadomy skutków, jakie może spowodować jego aktywny udział w komunikacji, np. jego interwencja lub jej brak.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że coraz powszechniej wysuwany jest postulat, aby tłumacz środowiskowy stanowił integralną część systemu służb socjalnych w państwie. Do jego obowiązków należałoby zapewnienie stronom równego dostępu do instytucji publicznych oraz umożliwienie wywierania wpływu na ich działanie. Wszyscy mają te same prawa i te same obowiązki, a więc tłumacz środowiskowy powinien nie tylko umożliwić skuteczne porozumienie się między partnerami, ale też odgrywać kluczową rolę w procesach społecznych, takich jak integracja, walka z uprzedzeniami czy segregacją. Tak rozumiany tłumacz z pewnością różni się od dobrego lecz niekompetentnego Samarytanina, samozwańczego eksperta czy mediatora, który pomaga mniej uzdolnionym językowo ludziom w trudnych momentach życia migranta.

Innym postulatem jest konieczność profesjonalizacji tej działalności tłumaczeniowej, co oznacza ustalenie norm mówiących o tym, co należy do obowiązków tłumacza, a co nie jest jego zadaniem, a co jest ewidentnym nadużyciem. Ustalenie takie nie jest łatwym przedsięwzięciem, między innymi z powodu zróżnicowania sytuacji, w których odbywa się tłumaczenie środowiskowe, a z których każda ma inne potrzeby i tradycje. Nie będzie ono również możliwe bez współpracy z samymi tłumaczami środowiskowymi, którzy powinni być świadomi wagi swojej roli w akcji komunikacji międzyludzkiej.

Bibliografia

- Ackermann D., 1997, Dolmetschen für Polizei und Gerichte im Freistaat Sachsen. Marktanalyse und Ausblick, ss.130-147, w: Z. Rybińska, D. Kierzkowska (red.), *On the Practice of Legal and Specialised Translation*, Warszawa: TEPIS Publishing House.
- Anderson R.B.W., 1976, Perspectives on the Role of Interpreter, ss. 208-228, w: R. W. Brislin (red.), *Translation: Applications and Research*, New York: Gardner Press; , przedruk w: F. Pöchhacker, M. Shlesinger (red.), 2001, *The Interpreting Reader*, ss. 209-217, London and New York, Routledge Language Readers.
- Baker M. (red.), 1998, *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*, London, New York: Routledge.
- Behadir S. (w druku), The Empowerment of the (Community) Interpreter: The Right to Speak with a Voice of One's Own, w: *Actes du Congrès International The Critical Link 3*, du 22 au 26 mai 2001, Montréal, Québec, Canada: www.criticallink.org, 2.12.2002.
- Dąbska-Prokop U. (red.), 2000, *Mała Encyklopedia Przekładoznawstwa*, Częstochowa: Wyd. WSJOiE.
- Gentile A., Ozolins U., Vasilakakos M. Et al., 1996, *Liaison Interpreting. A Handbook*, Melbourne: Melbourne University Press.
- Gofman E., 1973, *La mise en scène de la vie quotidienne*, Paris: Ed. De Minuit.
- Gofman E., 1974, *Les rites d'interactions*, Paris: Ed. De Minuit.
- Gohard-Radenkovic A., M.B. Vuistiner, D. Veshi, 2003, Quelle est la perception des „interprètes médiateurs culturels” de leur rôle et de leurs compétences?, ss.58-70, w: *Le Français dans le monde no spécial: La médiation et la didactique des langues et des cultures..*

Knoll M., Röder F., 1988, Der Dolmetscher als Übersetzer, Berater und Mittler in der Psychiatrischen Praxis, ss. 109-131, w: A. Morten (red.), *Vom heimatlosen Seelenleben. Entwurzelung, Entfremdung und Indentität*, Bonn: Psychatrie Verlag.

Pöchhacker F., 2000, The Community Interpreter'Task: Self-Perception and Provider Views, ss. 49-65, w: R. Roberts i in. (reds), *The Critical Link 2: Interpreters in the Community*, Amsterdam, Philadelphia, J. Benjamins Publishing Company.

Roberts R., 1997, Community Interpreting Tomorrow and Today, ss. 7-26, w: Carr S. i in. (red), *The Critical Link 1*, Amsterdam, Philadelphia: J. Benjamins Publishing Company.

Sauvêtre M., 2000, De l'interprétariat au dialogue à trois. Pratiques européennes de l'interprétariat en milieu social, ss. 35-45, w: R. Roberts i in. (red.), *The Critical Link 2: Interpreters in the Community*, Amsterdam, Philadelphia: J. Benjamins Publishing Company,.

Snell-Hornby M., H.G. Hönig, P. Kußmaul, P.A. Schmitt, 1998, *Handbuch Translation*, Tübingen.: Stauffenburg Verlag.

Tate G., Turner G.H., 1997, The Code and the Culture. Sign Language Interpreting, – In Search of the New Breed's Ethics, ss.373-383, w: *Deaf Worlds*, ed. by Turner G., vol. 13, no 3, przedruk: Pöchhacker F., Shlesinger M. (red.), 2001, *The Interpreting Reader*, London and New York: Routledge Language Readers,.

Wadensjö C., 1998, *Interpreting as Interaction*, London and New York: Longman.

Zimann L., 1994, Intervention as a Pedagogical Problem in Community Interpreting, ss. 217-224, w: C. Dollerup & A. Lindegaard (red.), *Teaching Translation and Interpreting 2: Insights, Aims and Visions*, Amsterdam, Philadelphia: J. Benjamins Publishing Company.